

Rozmowa z **HENRYKIEM MARKITONEM**, przewodniczącym ZZG Jas-Mos JSW SA, i wiceprzewodniczącym **WOJCIECHEM ROMANEM**

Chodzi o to, abyśmy dotrwali do lepszych czasów

► **NOWY GÓRNIK: Jak oceniacie sytuację w JSW? Jeden z liderów związkowych stwierdził, że skoro Spółka zapłaciła czteronastkę, a zaraz potem wypłaciła pensję, to znaczy, że jest kasa.**

WOJCIECH ROMAN:

Od początku kryzysu nie mamy pieniędzy. Dobił nas zakup kopalni Knurów-Szczygłowice. Nie twierdzę, że ona jest nam niepotrzebna, natomiast jestem przekonany, że kupiliśmy ją zbyt drogo. Spółka zapłaciła 1,5 mld złotych. Wzięła na ten zakup kredyt. Teraz brakuje nam pieniędzy na wszystko, co jakiś czas straszy się załogę upadłością i rozpoczyna się kolejne etapy oszczędzania pod hasłem: „Banki, nasi wierzyciele, oczekują od nas tego”. Banki ustalają politykę zarządu, a nie zarząd ani rada nadzorcza.

HENRYK MARKITON:

Nie ma dnia, żeby nie dzwoniłi do nas górnicy i nie skarżyli się, że nie ma czym robić. Brakuje na wszystko. Na dole panuje kanibalizm technologiczny. Jest źle. Nie wiem, kto wymyślił, że Spółka ma pieniądze.



► **A co z ruchem Jas-Mos?**

– **HENRYK MARKITON:** Część ruchu ma być przekazana Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Mamy informacje z JSW na ten temat. Jest nawet broszura informacyjna, w której w dużym skrócie są przedstawione warunki przejścia części górników do SRK. Dotyczy to osób, które mogą skorzystać z pakietu osłonowego. Teoretycznie wszystko jest cacy. Jednak w dniu, w którym rozmawiamy, nie ma decyzji walnego zgromadzenia, nie ma aprobaty Komisji Europejskiej i tak naprawdę nie wiemy, czy to tylko pomysł sondażowy czy koncepcja wpisana w realny plan firmy. Deklaracje mają charakter sondażowy, ale czy sama koncepcja przekazania części ruchu Jas-Mos SRK też jest tylko sondażem? Co się okaże, jeśli z różnych powodów ta koncepcja nie wypali? Codziennie dostajemy konkretne pytania i odpowiadamy ogólnikami z broszury, bo nie wiemy, co z ogólnych planów jest konkretem, a co pobożnym życzeniem. Górnicy pytają na przykład o gwarancje pracownicze w nowej firmie, do której mają przejść.

► **I co odpowiadacie?**

– **WOJCIECH ROMAN:** Musimy zacząć rozmawiać o podpisaniu porozumienia. Na razie nie prowadzimy rozmów, bo co ma być ich podstawą? Broszura czy deklaracja, w której stoi jak byk, że to tylko sondaż? W maju 2011 roku, przed wejściem na giełdę, pracownicy dostali gwarancje. Czy podpisanie przez pracownika zgody na przejście do SRK oznacza automatyczną rezygnację z gwarancji, jakie miał w JSW? Nie wiem tego.

– **HENRYK MARKITON:** Mamy problem prawny. Są gwarancje pracownicze i trzeba formalnie tę sprawę załatwić.

– **WOJCIECH ROMAN:** Mamy orientacyjny termin. Ponoć od 1 października część ruchu Jas-Mos ma być w SRK. Pomysł może i dobry, ale problem formalnie skomplikowany. W każdej kopalni JSW, a w przypadku kopalni zespolonej w każdym ruchu, jest inny system wynagradzania. Jak będą wyliczane urlopy dla poszczególnych pracowników kopalni, którzy znajdują się w SRK? Do tej pory do SRK przenoszono całe kopalnie. Teraz mówimy o wydzielonej części.

– **HENRYK MARKITON:** Nie ma koncepcji, jak rozwiązać problem obsługi części, która zostanie w JSW, i części, która przejdzie do SRK. Jak rozliczać transport, który będzie nasz, ale będzie z niego korzystać także SRK? Jak rozliczać zużycie wody, odprowadzanie ścieków, zużycie energii? Nie da się zamontować liczników oddzielnych dla zatrudnionych w SRK i dla pracowników JSW.

– **WOJCIECH ROMAN:** Po przejściu części ruchu Jas-Mos do SRK w strukturach JSW zostanie część potrzebna do normalnego wydobycia węgla. Mamy do wybrania jeszcze kilkanaście milionów ton. My będziemy fedrować, SRK będzie likwidować swoją część, ale komunikacja, warsztaty, energia, woda, wentylacja będą wspólne. To dobrze brzmi tak długo, jak długo nie trzeba dzielić się kosztami.

Podam prosty przykład. Nam zostanie szyb wdechowy. Jednak z niego będzie też korzystać SRK. Musi nam zapłacić. Ile i jak to będzie liczone – nie wiemy. Szybki wdechowy będą należały do SRK. My będziemy musieli płacić za odprowadzanie zużytego powietrza. Kolejny problem jest związany z szybem wdechowym. Są tam sprężarki. SRK będzie likwidować ten szyb i sprężarki. Czy w takim razie będziemy kupować przenośne sprężarki tłoczące powietrze do naszych przodków? Ile to będzie kosztować i jak niezawodny będzie taki system wentylacji?

– **HENRYK MARKITON:** To pytania bardzo szczegółowe, może dla laika nieistotne, ale bez odpowiedzi na nie cała operacja przekazania części ruchu Jas-Mos może się okazać początkiem gigantycznych kłopotów. Mamy nadzieję, że służby odpowiedzialne za przekazanie części ruchu Jas-Mos do SRK wiedzą, co robią.

Ludzie średnio interesują się urlopami górniczymi. Oczywiście, są pracownicy zainteresowani przejściem do SRK i chcą skorzystać z pakietu osłonowego. Wszystko zależy od indywidualnej sytuacji danego pracownika.

– **WOJCIECH ROMAN:** W kopalni mamy dół, administrację, zakład przerobczy. Przyjmuję, że odejścia z zakładu przerobczego i administracji nie będą problemem dla firmy. Jednak mogą być nim odejścia pracowników dołowych ze stażem ponad 20 lat. Chyba popełniamy podobny błąd jak na początku tego wieku. Z kopalni odeszli doświadczeni pracownicy, przyjęcia były wstrzymane i mamy lukę pokoleniową, która wynosi około 10 lat. Teraz przodowymi w ścianie zostają górnicy z kilkuletnim stażem. Kiedyś dopiero po pracowaniu 15–20 lat zostawało się przodowym.



Część ruchu Jas-Mos kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie zostanie przekazana Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Do SRK ma także przejść grupa pracowników, którzy zechcą skorzystać z programu osłonowego

Może zbyt późno. Jednak awans na przodowego po pięciu latach pracy jest zbyt szybki. Nikomu nie ujmę wiedzy, ale w górnictwie bardzo ważne jest doświadczenie.

– **HENRYK MARKITON:** Pracownicy z Jas-Mosu mają mieć pierwszeństwo skorzystania z programu osłonowego. Z innych kopalń będzie po uważaniu. Czy ma być organizowany casting do SRK? Będą przechodzić najlepsi czy najgorsi? Możliwe, że porządnych pracowników nikt nie puści, ale lawiranta przeniosą z pocałowaniem ręki. Już wyobrażam sobie protesty pracowników i zamieszanie wśród załogi.

► **Czy kopalnie mogą wyjść na zero? Straty finansowe powodują, że trzeba ratować się planami, które oceniacie jako ułomne.**

– **WOJCIECH ROMAN:** Jeśli wzrośnie cena, to zaczniemy wychodzić nie tylko na zero, ale znów będziemy mieć zyski. Załoga na trzy lata zrezygnowała z części należnych wynagrodzeń. To oznacza, że zaoszczędzimy w ciągu trzech lat około 2 mld złotych. Oddanie części Jas-Mosu z częścią załogi do SRK ma dać 300 mln złotych oszczędności. Mamy już 2,3 mld złotych. Okazuje się, że to mało. Nie wiem, ile zaoszczędzimy przez okrojone zakupy maszyn i urządzeń oraz ograniczenie inwestycji. Niech to będzie tylko 1 mld złotych. Razem to już 3,3 mld złotych oszczędności. I wciąż mało. Bez wzrostu cen zarzniemy się, a nie przetrwamy.

– **HENRYK MARKITON:** Jest jeszcze jedna rzecz. Oszczędzamy na maszynach, urządzeniach i na inwestycjach. Jednak kiedyś trzeba będzie zacząć kupować i inwestować, bo bez tego nie będziemy wydobywać węgla. W gruncie rzeczy tylko przesuwamy w czasie wydatki, które i tak trzeba będzie ponieść. Jeżeli kryzys

będzie trwał dłużej, nie ma siły, żebyśmy o własnych siłach przetrwali. Musi być jakiś system wsparcia na wyjście z tego kryzysu.

– **WOJCIECH ROMAN:** Takim systemem wsparcia może być odejście od przepisów, które nakazują dopuszczanie każdego urzędnika, które ma pracować pod ziemią. To kilkakrotnie podraża zakupy, poczynając od śrubki i nakrętki, a kończąc na kombajnach. Wierzę, że osoby na najwyższych szczeblach wiedzą o tym i podejmą decyzje, które w końcu położą kres łupieniu górnictwa. W latach 2006–2007 tona węgla koksowego kosztowała 89 dolarów, JSW była państwowa, miała pieniądze na godne pensje oraz na potrzebne zakupy i inwestycje. Załoga często przypomina tamte czasy i zastanawia się, jak to było możliwe. Przez lata obrośliśmy w spółki, koksownie, nowe inwestycje, kupiliśmy Knurów-Szczygłowice, jesteśmy na giełdzie i grozi nam upadek. Teraz siedzimy i dyskutujemy, czy górnictwo może być rentowne, czy padniemy czy nie. Pozostaje nam modlić się o to, aby górnictwo przetrwało i żeby nasze dzieci miały pożytek z węgla.

► **To zabrzmiało jak ostatnia wola.**

– **HENRYK MARKITON:** Nie popadajmy w skrajny pesymizm. Górnictwo zawsze będzie potrzebne. Chodzi o to, abyśmy dotrwali do lepszych czasów.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► Informacje o zasadach przejścia do SRK pod adresem internetowym: <https://www.jsw.pl/odpowiedzialny-biznes/przejscia-do-srk/> odpowiedzi-na-najczesciej-zadawane-pytania Przez Internet można zadawać pytania na temat warunków przejścia do SRK